

Sygn. I C 126/20 upr

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

20 sierpnia 2020 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – sędzia Sylwia Sylwester-Furman

Protokolant – praktykantka Klaudia Markiewicz

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2020 r. w Nowym Dworze Mazowieckim

na rozprawie

sprawy z powództwa K. Z.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 3.617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim

z dnia 20 sierpnia 2020 roku

Powódka K. Z. domagała się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. 32 495 zł zadośćuczynienia. W uzasadnieniu wskazała, że 31 października 2018 r. w wypadku samochodowym zginął jej brat, J. S.. Był on pasażerem pojazdu, którym kierował sprawca wypadku, E. J.. Pojazd był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego ubezpieczyciela. Powódka wystąpiła do zakładu ubezpieczeń o zadośćuczynienie w wysokości 120 000 zł, ale pozwany decyzją z 10 maja 2019 roku przyznał jedynie kwotę 25 050 zł, pomniejszając o 90 % przyczynienia się zmarłego do zaistnienia szkody i wypłacając 2 505 zł. Powódka podkreśliła, że występując o 32 495 zł uwzględniła przyczynienie się zmarłego syna do szkody na poziomie 50%.

Pozwany w odpowiedzi na pozew (k. 35-41) wniósł o oddalenie powództwa w całości. Podniesiono, że zdaniem pozwanego, stopień przyczynienia się J. S. do wypadku wynosił co najmniej 90%, a wypłacona przez pozwanego kwota wyczerpuje w całości roszczenie powódki.

Okoliczności wypadku były w sprawie niesporne (art. 229 i 230 k.p.c., k. 78). Miał on miejsce 31 października 2018 r. Pojazd marki B. zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Samochodem kierował E. J., jechali z nim P. C., J. S. oraz M. C.. Poza tym ostatnim wszyscy zginęli w wypadku.

E. J. (kierowca) miał we krwi 2,5‰ alkoholu. W próbie moczu stwierdzono stężenie alkoholu na poziomie 2,98‰. Nietrzeźwi byli również wszyscy pasażerowie. U J. S. (brata powódki) stwierdzono 1,66‰ alkoholu we krwi i 2,46‰ w moczu.

Układ jezdny pojazdu był niesprawny, gdyż zamontowano w nim dwa znacząco różne koła przednie i opony (różnej konstrukcji i o różnym rozmiarze).

Ani kierowca, ani pasażerowie nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa. Pojazd poruszał się z nadmierną prędkością, naruszając przepisy ruchu drogowego.

Na podstawie dowodów zaofiarowanych przez powódkę sąd ustalił, że jej relacje z synem J. S. były dobre. Utrzymywali kontakt, dzwonili do siebie. J. S. pomagał rodzicom w gospodarstwie, gdy przyjeżdżał do Polski, to zatrzymywał się u nich.

Powódka przeżywała żałobę po śmierci syna. Odwiedzała cmentarz. Cóрка zabierała ją na noc do siebie, żeby nie zostawała sama. Powódka jest bardziej nerwowa niż wcześniej.

Dowody: zeznania świadka K. K. - k. 74; zeznania świadka E. F., k. 74.

Pismem z 31 grudnia 2018 r. powódka wniosła do pozwanego roszczenie przyznania o zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł. Dołączyła oświadczenie o relacji ze zmarłym. Pozwany pismem z 10 maja 2019 r. przyznał powódce zadośćuczynienie w wysokości 25 050 zł, z czego wypłacono 2 505 zł, uznając, że doszło do przyczynienia się zmarłego do zaistnienia szkody w 90%.

Dowody: decyzja ubezpieczyciela, k. 20-21; oświadczenie powódki, k. 22-23; zgłoszenie roszczenia, k. 13-15.

Żadnemu z dowodów sąd nie odmówił mocy dowodowej, choć należy zastrzec, że pisemne oświadczenie powódki (k. 22-23) nie mogło zastąpić czy uzupełnić jej zeznań przed sądem. Stanowiłoby to obejście przepisów o zeznaniach stron. Nie sposób też pominąć, że zeznania świadków były ogólnikowe, z niewielką ilością szczegółów i konkretnych zdarzeń. Przełożyło się to na stopień szczegółowości ustaleń sądu.

Sąd rozważył, co następuje.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c. w razie śmierci poszkodowanego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Pojęcia „najbliższych członków rodziny” ustawodawca nie zdefiniował. Nie ma kwestii, że są to małżonkowie i dzieci, a także rodzice. O tym, kto należy do kręgu najbliższych członków rodziny w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. decydują faktyczne relacje między zmarłym a osobą ubiegającą się o zadośćuczynienie, a nie pokrewieństwo czy inna więź formalnoprawna. W praktyce stosowania komentowanego przepisu weryfikacja, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny zmarłego, jest utożsamiana z badaniem, czy między osobami tymi istniała silna i pozytywna więź emocjonalna (E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019, SIP Legalis, kom. do art. 446), a także ustalenie, czy śmierć jednego z członków rodziny rzeczywiście powoduje istotne pogorszenie sytuacji życiowej (M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626. Wyd. 2, Warszawa 2019, SIP Legalis, kom. do art. 446).

Poszkodowany J. S. był synem powódki, zatem nie budzi wątpliwości, że łączyła ich więź emocjonalna. Jednakże nie można było bezpośrednio zweryfikować jak silna to była więź, wobec cofnięcia przez pełnomocnika powódki wniosku o jej przesłuchanie. Według jego oświadczenia, powódka ze względu na stres nie była w stanie złożyć zeznań, gdyż „wszystko wróciło”, gdy słuchała zeznań świadków (oświadczenie pełnomocnika – k. 75). W ocenie Sądu samo pisemne oświadczenie powódki nie było jednak wystarczające. Powódka miała pięcioro dzieci. Syn utrzymywał z matką dobre relacje, utrzymywał z nią kontakt, podczas pobytów w kraju pomagał jej i odwiedzał. Nie zostało jednak wykazane, by śmierć syna wpłynęła w istotny sposób na jej życie. Córkę zeznały, że podupadła na zdrowiu, jest bardziej podenerwowana, mniej pracuje, ale to też ze względu na złamanie ręki. Niewątpliwym jest, że śmierć dziecka powoduje ból i cierpienie, naturalnym jest przeżywanie żałoby, odwiedzanie zmarłego na cmentarzu, ale postępowanie dowodowe nie wykazało, by było to cierpienie tak dotkliwe, by spowodowało bezpośrednio pogorszenie

sytuacji życiowej powódki lub cierpienie psychiczne, wymagające interwencji specjalisty (psychologa, psychiatry) lub wsparcia farmakologicznego. Zdaniem sądu rejonowego, nie można przyjmować automatycznie, że śmierć członka rodziny rodzi zawsze uprawnienie do zadośćuczynienia. Gdyby taka była intencja ustawodawcy, to by art. 446 § 4 k.c. zredagował inaczej i odwołał się do stopni pokrewieństwa czy powinowactwa z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a nie wskazywał na „najbliższą” rodzinę. W społeczeństwie wykształciło się przekonanie, że w wypadku śmierci krewnego warto udać się do sądu, „bo należą się jakieś pieniądze” (tak M. Gutowski (red.), ibidem). Zwraca jednak uwagę, że wedle cyt. przepisu sąd „może” przyznać zadośćuczynienie, a nie je „przyznaje”, co odczytać należy jako zalecenie pewnej ostrożności po stronie sądu.

Niezależnie od powyższego, brak podstaw, by 446 § 4 k.c. odcinać od ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej. Dlatego też przyczynienie się osoby fizycznej do jej śmierci powinno być uwzględniane w procesie ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego najbliższym członkom rodziny takiej osoby (art. 362 k.c.). Powódka ten pogląd podzieliła, wnosząc o ustalenie przyczynienia się na poziomie 50%. W ocenie sądu była to jednak wartość zaniżona, a należy przyjąć wyłączną winę poszkodowanego. Jak wynika z bezspornych ustaleń sądu, J. S. podróżował z kierowcą, który miał w moczu niemal 3‰ alkoholu. Takie upojenie alkoholowe jest w pełni zauważalne dla innych osób, chociażby z uwagi na problemy z wysławianiem się, czy problemy w poruszaniu się. W takim to stanie znajdował się kierowca, z którym podróżował J. S.. Jazda z takim kierowcą była absolutnie nieodpowiedzialna i naruszała już nie tylko przepisy prawa, ale i minimum zdrowego rozsądku. Sam J. S. także nie był trzeźwy, więc zapewne jego zdolność do oceny sytuacji była co najmniej dyskusyjna, nie był natomiast na tyle pijany, by nie mieć świadomości, że wsiada do samochodu z inną nietrzeźwą osobą. Nie można zatem z tej okoliczności wywodzić mniejszego stopnia przyczynienia się. Niedopuszczalnym jest, by osoby nietrzeźwe byłyby traktowane łagodniej niż trzeźwe i otrzymywały swoistą premię za to, że wprowadziły się w stan upojenia alkoholowego. Ponadto J. S. nie miał też zapiętych pasów bezpieczeństwa, samochód miał z przodu dwa różne koła, a kierowca przekroczył dozwoloną prędkość. Wszystkie te okoliczności przemawiają za przyjęciem 100% przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałego zdarzenia, w wyniku którego poniósł on śmierć.

W ocenie Sądu niezależnie od kwestii przyczynienia się, żądanie zadośćuczynienia w realiach sprawy sprzeczne byłoby z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Zasądzanie gratyfikacji finansowej za rażący brak rozsądku i naruszenie wszelkich zasad bezpieczeństwa kłóciłoby się *prima facie* z pojęciem słuszności. Dlatego sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Pozwanemu, jako wygrywającemu, należał się zwrot kosztów w postaci wynagrodzenia pełnomocnika (3.600 zł, zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł). Sąd rozważał, ale nie zastosował art. 102 k.p.c., ponieważ powódka reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika. Trudno zatem utrzymywać, że nie orientowała się w regułach przyznawania zadośćuczynienia.